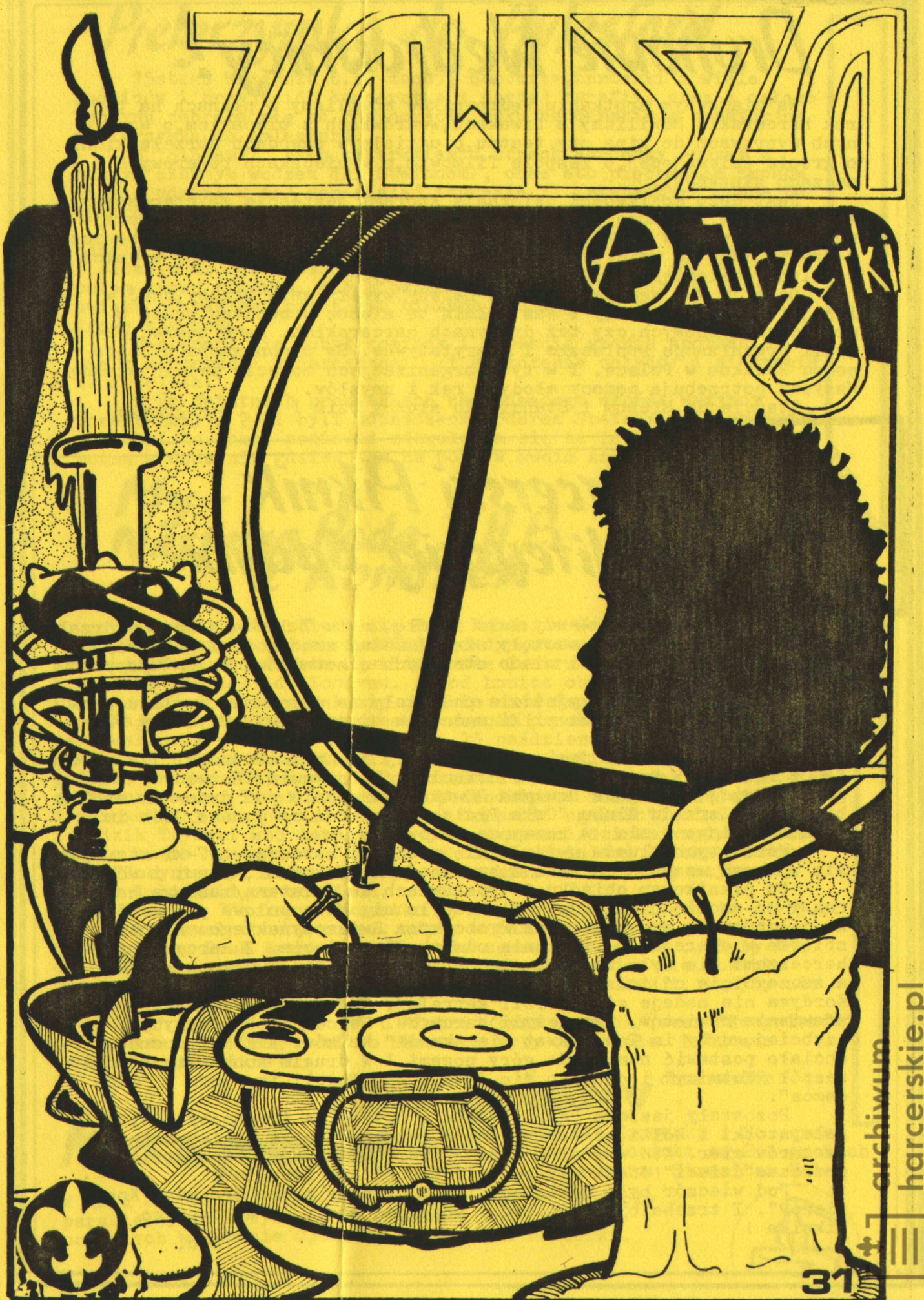


# ZAWIADZENIA

Andrzejki





# Druhowie Wędrownicy!

Na niedawnym spotkaniu Wędrowników mówiliśmy o planach na ten rok harcerski. Mówiliśmy o biwakach, wędrownkach z plecakiem, o wspólnych wyprawach do kina czy teatru, udziale w zawodach strzeleckich, o grupie śpiewającej, o zespole filmowym, o wycieczkach rowerowych i meczach siatkówki.

Jest dużo możliwości działania ktorými jesteście zainteresowani. Ale przy tym nie możemy zapominać, że zasadniczym przejawem działalności wędrowników jest Służba. Mówi o tym, z ambony, ksiądz Proboszcz w czasie mszy za poległych harcerzy. Oni polegli w służbie, w walce o wolność człowieka, w obronie swojej Ojczyzny.

Dziś do Was Wędrowników też należy wypełnianie służby, choć w innej formie. Niektórzy z Was pełnią tą służbę prowadząc pracę w gromadach zachowych, czy też drużynach harcerskich. Są w naszej Parafii organizacje społeczne i charytatywne. Są organizacje niosące pomoc Rodakom w Polsce. I w tych organizacjach możecie pełnić służbę. Wszyscy potrzebują pomocy młodych rąk i umysłów.

Staniecie do Służby! Staniecie do służby Dziś!

dh. Stefan



## Harcerski Piknik w litewskiej Sadybie

W poprzednie week-endy lało i lało, a tu 7 lipca słońce wyjrzało i do Sadyby litewskiej zaczęły się zjeżdżać samochody i autobusy pełne młodych, średnich i nieco starszych ochotników. Razem wysypało się ponad 300 osób.

Zuchy zaraz po przyjeździe poleciały na polowanie do lasu, harcerze zorganizowali mecz piłki nożnej, a harcerki wykorzystwały basen, aby się wykąpać.

Trawniki dookoła jeziora zapelnily się piknikującymi. Tu zarządk KPH z rodzinami, tam brodac i dzieciaci członkowie "Kotwicy", gdzieindziej koczująca Drużyna 20-tka, a w cieniu pod drzewami stolik bridgeowy Zarządu Klubu "Orła Białego". Był też cały nasz Chór im. Szymanowskiego - ale w rozspie solowej.

Wśród tych tłumów wujjali się służbowi harcerze z 7-ki starając się upchnąć wszystkich wraz z samochodami, namiotami, kocami i wózkami.

Po piknikowym obiadku i truskawkach ze śmietaną/zasługą harcerki/i po noobiedniej ciszy /?!/ odbyła się Msza polowa pod kapliczką celebrowana przez księdza Proboszcza Swierczyńskiego. A potem zbiórka w szeregu do wręczenia odznak 75-ciolecia. Z harcerkami i harcerzami nie było kłopotu, ale ustawienie w linii członków KPH, a szczególnie odliczanie - jakoś nie wyszło./Możliwe, że Pani Basia Kordyva nie nadaje się do roli kaprala/. Następnie był konkurs stawiania namiotów. Zwyciężyli harcerze. Harcerki skończyłyby szybciej, gdyby im Pan Bławat nie "kradł" kołków. A KPH z uporem chciało postawić namiot do góry nogami! W drugim konkursie stanął zespół "Kotwicy" i okazało się, że nie zapomnieli treningu w "Siódemce".

Pozostały jeszcze "gry szalone". Opisać je trudno: były siatki, pale, stołki i kotki, balony z wodą i bez, liny, deski no i mnóstwo amatorów pios. Kto wygrał też nie bardzo wiadomo, ale wszystkie grzeczne "dzieci" dostawały po cukierku od Ani i Halinki.

Pod wieczór było Ognisko, śpiew i śliczny pokaz Gromady "Kosynierów". I trzeba było kończyć i pożegnać się... do następnego Piknika!

s.b.

# Pielgrzymka do Aylesford

15tego Września b.r. zuchy, harcerze, harcerki i wiele rodziców i przyjaciół harcerstwa z naszej parafii, oraz z całego Londynu zebrało się na rozpoczęcie roku harcerskiego tradycyjną pielgrzymką do Aylesford.

Z "Siódemki" było czterdziestu trzech harcerzy /razem z naszym sławnym wodzem dh. Stefanem/, oraz sto piętnaście zuchów biorąc udział w tej wspaniałej imprezie /...statystyka brana od centralnego biura propagandy 7-mej D.H./.

Kiedy ewentualnie /prawie/ wszyscy przyjechali to się odbyły oddzielne zbiórki drużyn harcerek i harcerzy. Po raportach i oddaniu cz-ści sztandarom był chwilka czasu aby coś zjeść a potem znowu zbiórka. Wtedy odmaszerowali do kaplicy na mszę świętą odprawianą przez ks. biskupa Wesolego, a później na drogę krzyżową.

Następnie się odbył kominek i ostatnia szansa spotkania się z harcerkami i harcerzami /i skończenia obiadu/ i siedzenia na fotelach.

Przy ostatnich promieniach zachodzącego słońca wszyscy uczestnicy z 7-ki byli odznaczni orderem Stefana i zdecydowali pojechać do domu, ponieważ zdawało im się że lepiej przenoćować można w domu niż gdzieś tam na polu w swoim samochodzie.

## My- Naczelna Rada Z.H.P. i Kominek

Andrzej C. (fotolarz)

Co cztery lata zbiera się Rada Naczelna Harcerstwa, aby wybrać nowe władze, wysłuchać sprawozdań, przedyskutować problemy, uchwalić wnioski. Z całego świata zjeżdżają się Instruktorzy i Instruktorzki. Tym razem zjechali do Londynu. A pod koniec obrad mieli "Kominek", którego organizacja zajął się głównie nasz Szczep.

Najpierw dh.Stefan w nieskończoność przekreślał taśmy video i szykował program. W niedzielę rano, 13 października, przez 3 godziny Marusz S i Adam K. montowali audytorium w sali POSKU/zlikwidowane podczas zabawy Dożynkowej/. Po południu Janusz M.zajął się montażem aparatury video, Tadek K.kierował porządkiem, a Toluś S.chodził po drabinach, aby uruchomić kurtynę i "zapalić ognisko". Olgierd Ialko i Tadek Tyński wsp ierali nas jako eksperci/dziękujemy!/. W między czasie nasze gromady - "Bratki" z Olą Kozdźiela i Alinka Szczur, oraz "Kosynierzy" z Jankiem Diją i Tomkiem Marszewskim szykowali pokazy i biegali po schodach.

Na samym "Kominku" wszystko było poszło pięknie i ładnie gdyby... scena była zwolniona w porę... gdyby wspaniała kurtyna się nie zaciągała... gdyby Druh Przewodniczący nie zapominał czegoś... Gdyby Pan Generał nie wspominał zbyt długo... gdyby taśma video nie dostawała drzewek... gdyby harcerki zrobiły swój obiecany pokaz i... gdyby nie było zbyt wielu konferansjerów!

Za to pokazy "Bratków" o "żabce"/Isza nagroda/, oraz "Kosynierów" o Poczcie i "Czarnej 2-ki" o Skautach były doskonałe. Sztuczne ognisko - też pikne!

obserwator

## Dzień Zaduszny Msza za poległych

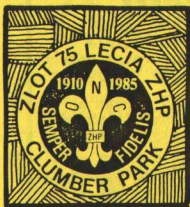
W dzień zaduszny Harcerki i Harcerze złożyli wiązanki choinki na 251 grobach polskich na cmentarzu Streatham Vale.

W dniu 20 października odbyła się w naszym Kościele parafialnym uroczysta Msza święta i modlitwy za poległych w obronie Ojczyzny Harcerzy i Harcerki.



archiwum  
harcerskie.pl





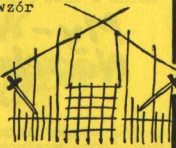
# Złot 75-lecia

W związku z 75-leciem Z.H.P. odbył się w Anglii, w Clumber Park Złot harcerski. Z naszego Szczępu pojechało na Złot 8 harcerzy: pięciu w obozie Hufca "Warszawa" pod nazwą "Miecz" i trzech w ekipie słuźbowej Komendy Złotu harcerzy.

## Obóz "Miecz"

Komendant dh. Paweł Peplński, Oboźny dh. Ryś Lubowiecki, Gospodarz dh. Bordin Jodła, Zastępowy dh. Andrzej Marszewski /7-ka/. W zastęпах druhowie Adam Knopp, Szymon Crook, Jarek Ostrowski, Roman Knopp /7-ka/, oraz z Niemiec Saturnin Banasiak, Paweł Meller, Łukasz Sadowski i Mikołaj Borzym /"honorowi" harcerze 7-ki/.

Oto urywki wspomnień z Obozu zamieszczone w piśmie "Na Tropie" - ... od pierwszego dnia wszyscy wzięli się do ustawiania namiotów i budowania przycz... spaliliśmy na nich już tej nocy. Okazem pionierskim obozu była brama na wzór rzymskiego "Porticullis". Na wieczornym ognisku odegraliśmy "Bibę pod Grunwaldem", a każdy funkcyjny otrzymał pseudonim sławnego ry-cerza. Komendant oraz pole Kręła Jagiełki. W mistrzostwach sportowych zdobyliśmy 7 złotych medali. W "Dwu ogniach" zwyciężyliśmy wszystkich, a w siatkówce byliśmy drużej. W konkursach techniki i wiedzy harcerskiej też dawaliśmy sobie dobrą radę. Mieliśmy też ognisko z harcerkami połączone z wystawą kolacji!/?!/.  
Pomimo złej pogody i ciągle silnego wiatru bawiliśmy się znakomicie. Wedle opinii wszystkich członków naszego obozu złot udał się wyśmienicie." /-/ B. Jodła



Czwórka harcerzy z Niemiec napisała tuż po obozie takie uwagi: ... że za mało jedzenia. Że zawsze pokolei to samo. Warta była niepotrzebna i nudna. Zawody były dobre. Dobre zorganizowane. Defilada była krótka i prawie się jej nie zauważyło. Oddzielone grupy narodowe powodowały, że niektórzy byli nieprzyjemni. Pogoda była prawie cały czas zimna i padało dużo deszczu. Dziękujemy jednak Komendzie, która się bardzo starała o udanie się Obozu!

Czuwaj! Paweł, Saturnin, Łukasz, Mikołaj.

Kiedy się zakłada szorty i koszulki? Jak "Gazetowy Kapurek"?  
Można też coś włożyć przed przebrac się? Jak było u. zorganizowane ognisko? Ktoś powiedział że było za dużo harcerki na zlocie! /nie martwic się - już prawie wyzdrowiał/

Ktoś powiedział że Andrzej M. był fajnym zastępowym ale...  
Laryne przy "Public Footbath"?  
Jarek O. chciałby porozmawiać z /i/ z tą osobą.

W rzece wody nie było, ale za to w tą niedzielę /akurat w niedzielę dał gości/ deszcz lał i lał. Przy takiej pogodzie odbył się konkurs przeprawny przez rzekę. Trzeba było widać jak przenocznym kompletnie Adam i Romek Knopp i dwie Joosie z "Kamiennej" oraz reszta z "Warszawy" i "Baityku" przeprawiali się na beczkach przez "rzekę", a potem stałi namioty, bramę i maszt. Zbobyli drugie, zaszczytne miejsce w punktacji złotowej.

## Złotowa ekipa Aniołków donosi:

Ekipa słuźbowa z naszego Szczępu, pomagająca Komendzie Głównej Złotu Harcerzy... bawiła się doskonale- kopała doły, malowała boiska sportowe, kopała doły, jadyła, kopała doły, spała, kopała doły, bigała, kopała doły, prywatne ogniska miała, drzewo paliła, doły kopała, sędziowała mecze i doły zasypywała, albo znów kopała.



Dzień zaczynał się o 7.30 od słodkich słów Druha Mundzia: "Wstawajcie moje Aniołki, albo Wasz skrzydełka obetne. Dzisiejsze Wasze zadanie jest kopać doły!" "A czemu?" - pytamy. "Bo są potrzebne i nie ma gadania"

Wieczorami każdy miał 10 minut wolnego czasu, aby pójść na ognisko, zbudować stojaki, przyce i tp., a potem warta nocna. Przez 3 godziny trzeba było patrolować cały teren aby wypędzić złe duchy/albo harcerki, które się "zgbuili" wracając z ognisk/. Niestety niektóre "duchy" chodziły z wielkimi kijami co powodowało różne nieprzyjemności.

Były też "imprezy" na których nasza funkcja była następująca: ustawiać obozy na placu w miejscach gdzie nie było d łków! W trzecim tygodniu nareszcie zdecydowano się na pozbyte wiec Druh Komendant Staszek Berkietta wywołał nas w górę i modlił się chyb, że nie uroczymy. Przez dwa dni chodziliśmy po torfowiskach rozmawiając o "pamięci dołków". Wreszcie nadszedł czas na zwijanie Złotu. Przez dwa dni zasypywaliśmy dołki, paliiliśmy drzewo, zwijaliśmy namioty, pakowaliśmy wszystko i nic, oraz byliśmy Aniołkami.

Koniec Złotu - ale był fajny - na następny też jedziemy w Ekipie.

Archaniołek Gabriel

## Bajka o tym jak z jednego zrobiło się czterech



Dwa lata temu, na koloni zuchowej został pasowany na harcerza i przyjęty honorowo do "Siódemki" Mikołaj Borzym /"Zawisza" o tym donosiła/. W tym roku na obóz złotowy przyjechał nie tylko Mikołaj, ale i trzech jego kolegów: Łukasz Sadowski, Paweł Meller i Saturnin Banasik. Wszyscy byli na obozie "Miecz" i niedawno temu dostaliśmy od nich listy -

Monachium, 29.3.1985



Drogiemu Druhu!  
Dzieńujemy bardzo za piękny edycja, które druh nam urobił. Ale upotrzebujemy uednah negatywny, żeby wrobie. Jhonie. Wtce byłibymy wredziceni za umykanie ich.  
Dzieńujemy, der bardzo za miły uobyt z Druhem w kondywie i dwornie wrodzicni za fajny uobyt na zlocie.  
Wardy z nas, ma mile wspomnienia z obozu i uobycie byt harcerzem.

Mikołaj Borzym

Czuwaj!

Wstawaj!  
Poceni!

P.S. Paweł Meller nie mógł niestety wrodzicni tego listu uopiewar miszka w Alsbombony.



archiwum harcerskie.pl



# Ikarowie i Rycerze na Kolonii

KOLONIA się odbyła w Penhros, a komendantem był /oczywiście/ dh. Sledziewski. Z całego Londynu się zebrało aż osiemdziesiąt zuchów: 60 chłopców i 20 dziewcząt. Z Balham przyjechali Rafał i Marek.

W pierwszym tygodniu zuchy robili sprawność Ikara. A więc bawili się z samolotami i balonami i wszystkim do czynienia z lotem. Biedny Rafał czuł się bardzo nieszczyśny bo mu balony ciągle pekały.

Druga sprawność którą przerabialiśmy to była Rycerza. Zuchy się fajnie bawili przygotowując się na bitwę pod Grunwaldem. /wodzowie się też dobrze bawili/

Każdy zuch musiał przygotować swój własny miecz, tarczę, i zbroję w kolorach Krzyżackich, Litewskich, Szwed kich lub Polskich. Przed bitwą zuchy musiały potrenować w urzutyku swej zbroi. Zorganizowano i grzyśka w trzech dziedzinach: kopia, maczuga i poduszka/kolonia zuchowa pamiętajcie!/. W dzień bitwy zuchy elegancko wystrojeni w swoich zbrojach wystąpili na pole walki. Prali się zwałzięcie ale na srożeście mało zostało uszkodzonych. Jeden nasz Marek który bardzo dzielnie się sprawował znikł raptem po bitwie /rodzice zabrali do domu!?.

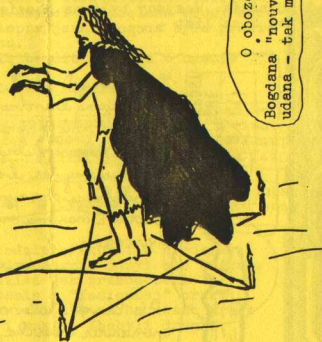
Z odjazdem Marka naszedła wielka zmiana w pogodzie. Do tego czasu deszcz lał bez przerwy, a teraz się rozjaśniło. Z dobrą pogodą lepszy humor i Rafał się zakochał w pewnej Krysii/ta z Ealingu/. Po dłuższych rozmowach z Rafałem dh. Pitek też zdecydował się zakochać i na pielgrzymce został ogłoszone zarczyno Pitka Świętochowskiego i Małgosi!

Udana KOLONIA.

Janek Dyja

O obozowej kuchni - Bogdana "nouveau cuisine" była bardzo udana - tak mówią żaby.

## U Zuchów



Blyskawica, bomba wybuchła, huk, magiczny opień się pali, tajemnicze gwiazdy na niebie, śmiejąca skarpeta leci !!!!!!, proszę i płyn go sobie dojeżdżę? Czy jaścis? Nie! To nasza gwiazda zuchów "Kosymirzy" przerabiała Sprawność Melomika!



Od czasu kiedy Andrzej M. zabrał się za robienie zuchów i Liliwicz!

# Wniosek do dyskusji



Było 80 zuchów i trzy tygodnie deszczu. Ta kombinacja spowodowała o wiele więcej pracy dla Wodzów i dla Mamuś w kuchni. Wodzowie musieli wymyślać coraz to nowe zajęcia w sali, a Mamusie próbowały utrzymać porządek w salach dookoła tych zajęć. Skutek tego był taki, że wszyscy wrócili do domów wykończeni.

Wniosek z tej Kolonii jest jeden, że Ośrodek w Penhros po długich latych służby nadaje się na nasze/t.j.Hufca "Warszawa"/ Kolonie tylko w suche lata!

Ale kto te suche lato może przewidzieć? Za to może znaleźć się gdzieś pieniądze i chętni do przebudowania baraków w Penhros, lub też wyszukania lepszego pomieszczenia na Kolonii?

## Miła niespodzianka



Ledwo zakończył się Złot,a tu mamy niespodziankę. Przejżdżając przez Londyn zjawia się na Balham Drużyna harcerska z Polski.

Jakże to nie spotkać się razem. Urządzamy więc "Kominę harcerską" w sali klubu "Orla Białego". Z całego Londynu zjeżdżają się harcerki i harcerze. Jest wszystkich około 200 osób.

Już dawno tak radośnie nie spędziliśmy wieczoru przy śpiewie, okrzykach, pokazach i wspomnieniach. Opisać tego nie da rady, ale czego dowiedzieć to spotkanie, to tego, że młodzież harcerska z Anglii i Polski, bez żadnych trudności nawiązuje ze sobą kontakty i że czują się jakby się znali od lat. A przy okazji nauczyli się nowych piosenek.



## Gościnny dom

W czasie lata dom Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Młodzieży udzielił gościny dla młodzieży harcerskiej z Austrii, Niemiec i Polski. Jak to miło, że na naszym terenie jest Organizacja tak serdecznie nastawiona i...wrozumiała dla młodzieży!

W tym samym domu mieści się codzienne Przedszkole polskie, Szkoła sobotnia, no i My mamy tam zbiórki harcerskie i zuchowe.



## Sportowcy w akcji

Mistrzostwa sportowe Hufca odbyły się 29 września. W zespole siatkowki z "Siódmki" brali udział Wacek Horbaczewski, Marek Wilowski, Marek Banasiak, Edzio Knopp, Wincek Ugarow i E.P./?/. Poroda żadna. Mecze trudne. Grałyśmy dobrze. Przegraliśmy tylko jeden mecz, zremisowaliśmy inne. Byliśmy czwarci w ogólnej punktacji. Był też Szymon Crook, który grał z "2-ka" /Czy naprawdę? red./ Edzio K.



Polonia Volleyball Club

EUROPEAN LEAGUE CHAMPIONS CUP

POLONIA V.C. v V.C. MAMER (ENGLAND) (LUXEMBOURG)

W sobotę 2.11.85 zespół siatkarki "Polonia" /głównie harcerze starsi z Londynu/pobit reprezentację ligi Luksemburga 3:0. Jak dobrze pójdzie to w rozgrywkach europejskich spotkają się z Polską. Narazie mają przed sobą mecz rewanżowy z Luksemburgiem.

18.11, a potem pewno z Rumunią 7.12 w Londynie. Na ostatnim meczu wśród kibiców był zuch Rafał Włodarski oraz... Szef klubu Anti-siatkowego Andrzej Osiecki, który powrócił z wygnania do Londynu.

archiwum



# Złoty i Różności



Poza europejskim Złotem 75-lecia w Anglii, odbył się zlot amerykański w Lake-of-Isles, a w styczniu 1986 będzie Zlot w Australii. W roku 1988 planowany jest następny Zlot światowy Z.H.P. w Ameryce. Już czas zacząć zbierać siły i fundusze !



**Sukiennice - Co to jest ?**

Według opinii jednego z członków Komendy Hufca to "Księża chodzą ubrani w sukiennice". /Informacja dla nie wtajemniczonych: Suknia to strój Pań, Suntan to krem do opalania, Suka to pies rodzaju żeńskiego, Sukno to materiał wełniany, Sukiennice to nazwa hali targowej w Krakowie. I wreszcie Sutanna to ubranie księży! /

Organizatorzy "Obozowego Tango" już stracili rachubę ile tych "Tang" było. Ostatnie 21.9 było wielkim sukcesem i rozrywkowym i finansowym.



Dziękujemy uczestnikom z całej Anglii, oraz wspaniałej orkiestrze "Bolek i Lolek"...i zapraszamy na następne "Obozowe Tango" 27.9.86.



**POLSKA MACIERZ SZKOLNA ZAGRANICĄ**

POLISH EDUCATIONAL SOCIETY ABROAD

Tel.: 01-741 1993

Dwukrotnie w ciągu roku, 3 maja i 11 listopada Polska Macierz Szkolna

urządza zbiórkę pieniężną. W niedzielę 10 listopada Harcerki i Harcerze zbiegli do puszek przed naszym Kościołem na Balham.

**MEDICAL AID FOR POLAND FUND**

(Registered in England as a Charity No. 284461)

Organizacja "Medical Aid for Poland" ciągle wysyła transporty pomocy medycznej do Kraju. Nasz teren, w skromny sposób pomaga przy sortowaniu i pakowaniu. Ostatnie pakowanie było 9.10. Dostaliśmy list z podziękowaniem za poprzedni transport.

W Szczepie jest do odebrania rogatywka Rysia Bielec/Drużyna - ??/ zostawiona kiedyś w Klubie "Orla Białego".



Znaczek obok to symbol Druhny Ewy Gieratowej, która od kilku lat wydaje w Ameryce bardzo ciekawe Kalendarze. W tym roku Kalendarz był poświęcony Harcerstwu, w 1986 będzie "Kobięcy", a w 1987 - "Młodzieżowy". Oprócz Kalendarza z domku w Betlejem/USA/



pochodzą śliczne kartki świąteczne z "Opłatkami na sianie". Oba wydawnictwa można nabywać za pośrednictwem harcerzek i harcerzy.

Plotki

Janusz Marszewski z takim zapalem grał na kominku harcerskim, że porwał struny w gitarze. Tam też Joasia Skwirzyńska zdobyła wielkie powodzenie u harcerzy z Polski. Zaś harcerki z Polski jakoś nie umiały wydobyć z siebie głosu w tańcu dzikich ludzi, z Wojtkiem B. na czele

Gdyby się ktoś zastanawiał skąd się wziął temat okładki, to odpowiedź naszego stałego ilustratora jest prosta: "Nie zapamiętajcie, 30 listopada są moje imieniny !!!" - Andrzej Świdziński

Dla uczczenia Andrzeja i licznych Andrzei w naszym Szczepie oraz dla podtrzymania tradycji polskich urządzamy wraz z Harcerkami - 30.11.85

"Zawisza" Nr. 31. Listopad 1985.  
Redakcja: 50, Nightingale Lane  
London S.W.12  
Redaktor - zmienny. Tym razem  
Druh Jaś Bujwid !

**"Andrzejki"**

w Domu T.P.D.M. od 6-ej do 10-ej.  
Ognisko, fajerwerki, Jedzonko, Wróżby  
i taneczny podskok. Harcerze.

archiwum  
harcerskie.pl

